

# Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Dys

Coraz w nas mniej klimatu Azji,  
Surowych, zdrowych obyczajów.  
Dyskretny Urok Burżuazji  
Powoli wkrada się do kraju.  
Polaryzują się maniere,  
Estetyzuje się ubranie,  
Jadamy sery i desery  
Jak zniewieściali paryżanie:  
Więcej koniaków, mniej małmazji  
Z czerwoną, tradycyjną kartką...  
Dyskretny Urok Burżuazji  
Wciąga nas miękko, ale wartko.  
Wyposażamy się na raty,  
Posługujemy obcą mową,  
Miewamy fiaty i SEAT-y  
I telewizję kolorową.  
I nawet problem eutanazji  
Dyskutujemy w swym salonie:  
Dyskretny Urok Burżuazji  
W najlepszym, postępowym tonie!  
Już więcej biżuterii, futer  
I narkotyków na receptę,  
I już wymawia się "kompjuter",  
Nie zaś "komputer", tak jak przedtem.  
I dobrze nie mieć jest fantazji,  
By nie wyróżniać się w swej klasie...  
Dyskretny Urok Burżuazji  
Niezwykle dobrze u nas ma się!  
Adresujemy listy kodem,  
Łączymy automatem Szczecin,  
I pederastia wchodzi w modę,  
I zmniejsza się pogłowie dzieci,  
Trwa dwutorowość apostazji:  
Krzyżyk na szyi towarzyszki...  
Dyskretny Urok Burżuazji,  
Gdy już nie grają marsza kiszki...  
A jeśli grają to nie marsza,  
A jeśli marsza - to nie kichy.  
I coraz bardziej wszystkim starcza  
Na doktoraty i zagrychy,  
I to w zasadzie jest w porządku,  
Cały świat bardziej dba o schedę,  
Nie można ciągle od początku  
Miać sekretarki - klepać biedę.  
Lecz chociaż to uczucie głupie,  
Mój ciągły stan idiosynkrazji,  
Co ja poradzę, że mam w dupie  
Dyskretny Urok Burżuazji?